Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 1-60, 1-78, 15.
Tel. Administracji 38. — —

Medycyna a zdrowie i Kącik rozrywkowy.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

GAZETA PORANNA

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Nr. 9263. Lwów, wtorek 1 lipca 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Kongres Centrolewu w Krakowie

miał przebieg zupełnie spokojny.

Uchwalona deklaracja uległa konfiskacie.

(Telefonem od specjalnie wysłanego sprawozdawcy).

Kraków, 29. czerwca. (Z) Pierwsze delegacje na dzisiejszy kongres zaczęły się pojawiać w Krakowie już nad ranem. Między godziną 5—6 przybyły do Krakowa **większe delegacje z orkiestrami.** Równocześnie na zarządzenie wojewody krakowskiego **kordony policji obsadziły rogatki,** pełniąc straż bezpieczeństwa i — jak się wyrazili przedstawiciele Centrolewu — nie pomagając kongresowi. Rozpoczęła się na drogach wiodących do Krakowa **bardzo surowa kontrola autobusów i furmanek,** żądano specjalnych zezwoleń, kart rejestracyjnych, paszportów końskich itd. Kordony policji nigdzie nie spotkały się z jakimkolwiek oporem, **spokoju nigdzie nie zakłócono.**

Pogotowie władz bezpieczeństwa.

Zbiórka uczestników kongresu przed budynkiem starego Teatru i na placu Kleparskim rozpoczęła się o godzinie 8 rano. O godz. 7 rano **urzędnicy bezpieczeństwa województwa krakowskiego byli już na swym posterunku.** W województwie utworzył się wielki sztab władz, wydających zarządzenia. Skonsygnowano na podwórzu województwa oddział policji, **wejście do budynku zostało zamknięte.** Przed budynkiem starego Teatru, gdzie miał obradować kongres już w odległości kilkudziesięciu kroków **stoją kordony straży porządkowej.** Członkowie straży porządkowej przybyli z Łodzi, Sosnowca i rozmaitych pobliskich miast, **kontrolują skrupulatnie karty wejścia,** a na poszczególnych kartach robione są pewne znaki, **które uniemożliwiają dwukrotne lub wielokrotnie przechodzenie przez kordon.**

Ostatnie przygotowania.

Sala zapełnia się szybko delegatami tak, **że otwarcie kongresu zostaje przyśpieszone,** aby członkowie kongresu z zamkniętej sali mogli udać się na pl. Kleparski. Na galerji starego Teatru rozpostarto **sześć sztandarów, reprezentujących „Centrolew“** z największym sztandarem w środku PPS. Upalny piękny ranek niedzielny wróży około południa największe natężenie skwaru i słońca. Delegaci przybywają lekko ubrani w strojach sportowych, gdzieniegdzie widać na ulicach i na plantacjach posilających się wędrowców nieraz z dalszych stron. — Przedstawiciele Centrolewu informują prasę, że **wielu uczestników kongresu, nie mając pieniędzy na podróż, zawróciło z drogi,** ponieważ nie wytrzymało upału i ciężaru podróży pieszej. Z różnych stron nadchodzą również wiadomości **o zatrzymaniu autobusów przez policję, np. autobus warszawski z członkami PPS,** został zatrzymany w drodze ze względu na brak odpowiedniego zezwolenia na przejazd eksploatacyjny autobusu do Krakowa. Dochodzą takie same wiadomości z pod Częstochowy, Zagłębia, Tarnowa itd. **Mimo to napływ ludzi bardzo duży.** Jeden z posłów socjalistycznych zwrócił się do wojewody Kwaśniewskiego i przedstawił mu zachowanie się policji. Wojewoda polecił sprawę zbadać.

Otwarcie obrad

przez wicemarszałka Roga.

Wreszcie o godz. wpół do 10 **sala zapełnia się po brzegi,** rozpoczynają się obrady. Na trybunie zajmuje miejsca **kilkudziesięciu wybitnych działaczy posłów i senatorów,** przeważnie b. członków rządu. M. in. b. premjer **Witos, b. min. Chądzyński, Barlicki** i w. in. Wśród tych członków komitetu wybija się postać **ks. Panasia.** W komitecie bierze udział również **kilku księży z Ch. D. krakowskiej.** Przedstawiciele prasy zajmują miejsca w pierwszych rzędach. Licznie reprezentowana jest **prasa zagraniczna, niemiecka, angielska, sowiecka i włoska.**

Wicemarsz. Róg otwiera obrady kongresu. Nastrój niezwykle bojowy, na sali słychać co chwila okrzyki antyrządowe. Wicemarsz. Róg zaznacza krótko, że kongres ten jest **kongresem obrony prawa i wolności ludu, jest protestem przeciwko dyktaturze.** Podkreśla odrazu na początku, że **przedstawiciele zebranych tu stronnictw znajdują się na jednej płaszczyźnie wspólnego działania,** chociaż dzieli ich różnica programu, ale łączy ich przeświadczenie, że **dyktatura musi być jak najszybciej złamana i musi nastąpić poszanowanie prawa.**

Depesza Marszałka Daszyńskiego.

Po długich oklaskach wicemarsz. Róg odczytał następujący telegram **Marsz. Sejmu Daszyńskiego:**

„Do krakowskiego kongresu obrony prawa i wolności ludu. Położenie państwa wymaga Sejmu i Senatu. Rząd nie daje zebrać się konstytucyjnym przedstawicielom narodu posłom i senatorom w Sejmie i Senacie. Wbrew konstytucji Sejm skazany jest na bezczynność. Naród musi zatem sam obronić się i radzić nad swym losem, musi zająć stanowisko wobec polityki rządu. Kongres krakowski otwiera dziś drogę ciężką i trudną walki o prawo i wolność ludu i dalszy rozwój polityki państwa. Naród świadomy i zorganizowany, nie pozwoli długo w taki sposób sobą rządzić, jak rządzą nami dziś. Jako Marszałek Sejmu, skazanego na przymusową bezczynność, pozdrawiam zgromadzonych w Krakowie obywateli i życzę ich pracy powodzenia. Niech żyje wolna demokratyczna Rzeczpo-

spolita Polska". Podpisany Ignacy Daszyński.

Na sali wybucha żywiołowa manifestacja, długo nie milkną oklaski, słychać okrzyki: **Niech żyje Marsz. Daszyński!**

Wicemarsz. Róg ledwo uspokaja salę. Już to pierwsze zarysowanie się **sympatji po stronie Marsz. Daszyńskiego i okrzyki krytyki pod adresem Marsz. Piłsudskiego z miejsca zaostrza ją sytuację.** Uwydatnia się na sali wielkie napięcie, co odczuwa się w dalszych przemówieniach.

Poseł Róg odczytuje dłuższy **telegram sen. Limanowskiego**, a następnie niezwykle charakterystyczny **telegram 38 parlamentarzystów angielskich z Partji Pracy.** Telegram ten brzmi:

„My członkowie angielskiego parlamentu przesyłamy pozdrowienia naszym polskim kolegom, zgromadzonym na kongresie w Krakowie i **życzymy powodzenia w walce o przywrócenie instytucyj parlamentarnych i rządów konstytucyjnych".** Następują podpisy.

Sala wita ten telegram również długiemi oklaskami.

Następują deklaracje poszczególnych stronnictw.

Deklaracja P. P. S.

Pierwszy ukazuje się na trybunie mówców poseł **Barlicki (PPS).** Należy zaznaczyć, że poszczególni mowcy **czytają swoje deklaracje,** co nastąpiło na życzenie wszystkich przedstawicieli stronnictw, aby zarówno określić czas przemówień poszczególnych mowców, jak dokładnie uzgodnić treść poszczególnych przemówień.

Poseł Barlicki składając imieniem PPS deklarację, stwierdza odrazu, że **Marsz. Piłsudski zawiódł pokładane w nim zaufanie.** Poseł Barlicki charakteryzuje dobitnie obóz sanacji i stwierdza, że **PPS wzięło na siebie obowiązek walki z Piłsudskim i jego obozem.** Dyktatura musi być szybko i gruntownie zlikwidowana. (Nowe oklaski). Poseł Barlicki stwierdza, że obywatele świadomi odpowiedzialności za państwo, domagają się **szybkiej likwidacji obecnych rządów w interesie stosunków gospodarczych i pokoju wewnętrznego.**

Zabiera głos poseł **Maksymiljan Malinowski (Wyzwolenie),** i odczytuje deklarację Wyzwolenia, **zgłaszając solidarność z pracami i uchwałami kongresu.** Atakuje w ostry sposób p. Prezydenta Mościckiego.

Poseł Waleron (Stronnictwo Chłopskie) odczytuje swoją deklarację, zaznaczając na wstępie, że **odpowiedzialność za czteroletnie rządy sanacji z ich wynikami całkowicie spada na Marsz. Piłsudskiego.** Kryzys gospodarczy jest sygnałem likwidacji tych rządów, dyktatura powinna być na zawsze usunięta. Musi być stworzony rząd Polski pracującej.

Czego żąda „Piast"?

Poseł Witos oświadcza w imieniu Stronnictwa PSL. Piast, że stronnictwo to odegrało historycznie rolę w rozmaitych momentach. **Przypomina pracę stronnictwa z przed wojny,** rozmaite zjazdy krakowskie i działalność PSL „Piasta" w obronie państwa. Kończy swoją mowę stwierdzeniem, że **walka z dyktaturą jest konieczna,** zarówno w interesie mas chłopskich jak i samego państwa. Musi się ona zakończyć zwycięstwem i walka musi być ukończona szybko, **jakolwiek może być bardzo ciężka.** PPS „Piast" z drogi tej wał, ki nie da się zepchnąć.

Poseł Kuśnierz (Ch. D.) omawia szkody polityczne, gospodarcze i moralne, wywołane przez gospodarkę obozu rządowego.

Ch. D. **żąda likwidacji rządów pomajowych,** systemu rządzenia i dania Polsce rządów demokratycznych, opartych o prawo i zaufanie narodu.

B. poseł **Popiel** (NPR) stwierdza, że **rząd polski musi się oprzeć na kartkach wyborczych.** Demokracja polska jest zdolna do rządzenia państwem.

Przemówienie posła Thugutta.

Wybucha nowa manifestacja. Na trybunie pojawia się b. wicepremjer i poseł **Stanisław Thugutt.** Stwierdza on, że **walka o wolność staje się równocześnie walką o chleb.** Tak dalej być nie może. Rewolucji robić nie mamy potrzeby, bo **rewolucję robi ten, kto łamie prawo, a my bronimy prawa.** Wobec tego będziemy walczyć do ostatniego tchu. (Długie oklaski).

Rektor prof. dr. Marchlewski: Naród nasz dąży do praworządności i sprawiedliwości. Do niej dążyliśmy w czasach niewoli. Kończy swoje przemówienie następującym zwrotem:

— Opamiętajcie się, **błagaliście Stwórcę o przebaczenie za krew przelaną,** ale czy mógłby Stwórca **przebaczyć upodlenie jednych braci przez drugich.** Gdybyśmy w to uwierzyli, Polska byłaby krajem bluźnierców".

Po wyczerpaniu listy mowców **poseł Chaciński (Ch. D.) odczytał deklarację kongresu.** Deklaracje te zostały przyjęte **burzliwemi oklaskami.**

Konfiskata deklaracji.

Kongres zostaje przerwany, uczestnicy kongresu udają się na wiec publiczny na rynek Kleparski. Należy zaznaczyć, że rezolucje — jakkolwiek uchwalone, — zostały później na **wniosek wojewody krakowskiego przez prokuratora krakowskiego skonfiskowane.** Najpierw skonfiskowano niektóre ustępy, dotyczące ataków na p. Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego, a następnie zostały **deklaracje skonfiskowane w całości.** Część deklaracji pojawiła się w nadzwyczajnym dodatku „Naprzodu" i później została w całości skonfiskowana. Z tego też powodu deklaracji tej nie drukujemy.

Wiec na Rynku Kleparskim.

Tymczasem na Kleparzu zgromadził się tłum delegatów. Niektórzy przedstawiciele Centrolewu **informując prasę, przesadzili w cyfrze obecnych delegatów, delegacyj i uczestników kongresu.** Mówili, że dochodzi ona do cyfry 40 — 50 tysięcy. Bezstronnie należy jednak stwierdzić, że na pl. Kleparskim **obecnych było przynajmniej 10 tysięcy osób.** W sąsiednich ulicach gromadzili się ciekawi, oczekując na jakieś wypadki i koniec obrad.

Przemówienia mowców odbyły się z trybuny przez głośniki, które podawały mowy na zewnątrz. Głośniki od czasu do czasu źle funkcjonowały, wskutek czego nie można było dobrze słyszeć wszystkich przemówień.

Specjalne miejsce zarezerwowano na wysokiem podjum dla członków prezydjum kongresu i przedstawicieli prasy. Przemawiali kolejno: **Jankowski** (NPR), **Urbański** (Ch. D.), **Brodacki** (Piast), **Chądzyński** (NPR), adw. dr. **Hofmokl-Ostrowski** (Stronnictwo Chłopskie), **dr Putek** (Wyzwolenie), **Żuławski (PPS).** Rezolucje skonfiskowane odczytał **poseł Wrona.**

Podczas przerw grało siedm orkiestr ludowych organizacyjnych. **Spokoju nigdzie nie zakłócono.**

Pochód z transparentami

Po zakończeniu wiecu publicznego rozwinął się pochód, który szedł przez główne ulice miasta **przez 26 minut.** W pochodzie niesiono transparenty, które były wyrazem rozmaitych żądań, życzeń, postulatów, uchwał itd., w większej swej treści, **żądające zwołania Sejmu itd.** O godz. 2 po południu kongres został całkowicie zakończony.

SFAŁSZOWANE TELEGRAMY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Kraków, 29. czerwca. (Z) Z kół organizacyjnych kongresu informują prasę, że na prowincji w okręgu krakowskim i innych okręgach **pojawiły się sfałszowane telegramy** z podpisami rozmaitych działaczy, np. takiej treści: „Witos zdradził, kongres odwołany", podpis jednego z posłów socjalistycznych, albo „Socjaliści zdradzili, kongres odwołany", podpis jednego z działaczy Piastowych.

INFORMACJE DLA WŁADZ CENTRALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 29. czerwca. (Z) Z Warszawy przybyło do Krakowa kilku **wyższych urzędników Minist. spraw wewn.,** którzy z polecenia rządu informowali bez przerwy o uchwałach i przebiegu zebrania **Prezesa Rady Ministrów, Ministra spraw wewn. i inne władze w Warszawie.** Wojewoda Kwaśniewski odbywał od wczesnego rana konferencje z przybyłymi urzędnikami, wydawał zarządzenia i kolegjalnie załatwiał rozmaite sprawy.

LOTNE WIECE BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 29. czerwca. (Z) Wczoraj wieczorem — jak donieśliśmy — przybyli licznie do Krakowa **posłowie BBWR,** którzy dziś wczesnym rankiem rozjechali się do różnych **miast powiatowych województwa krakowskiego.** BBWR zwołał szereg wieców, które odbyły się w miasteczkach prowincjonalnych równocześnie z kongresem. M. i. odbyły się wiece **w Jaworznie, Szczakowej, w Nowym Sączu, Chrzanowie.** Posłowie BBWR przerzucając się szybko samochodami z miejsca na **miejsce, wrócili po południu do Krakowa i złożyli tutejszej organizacji BBWR sprawozdanie.**

Czy nastąpi zaostrzenie sytuacji politycznej?

Jakie stanowisko zajmie rząd wobec uchwał Kongresu?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 29 czerwca. (Z) Korespondent Wasz miał sposobność zetknięcia się z **rozmaitemi osobami, zbliżonemi do rządu,** bawiącemi chwilowo w Krakowie. Z rozmów i dyskusyj wynika, co można z całym naciskiem stwierdzić — **że kongres krakowski wywołać musi bardzo znaczne zaostrzenie sytuacji politycznej w kraju.** Rząd może nie dość ostrożnie postąpił, pozwalając bez żadnych zastrzeżeń na odbycie kongresu, który przerodził się w **wielką propagandę antyrządową.** Po raz pierwszy użyto do propagandy tej w obronie praw Sejmu i konstytucji środków dotychczas nieużywanych. **Jak widać wojewoda krakowski** — nie ulega wątpliwości uczynił to w porozumieniu z rządem centralnym — **zdecydował się skonfiskować uchwały kongresu mimo, że dyskusja, przemówienia i nastrój były o wiele silniejsze i ostrzejsze od samych uchwał.** Będzie to miało oczywiście bardzo poważne znaczenie w dalszym rozwoju wypadków. Należy oczekiwać, że **rząd zajmie poprostu w najbliższych godzinach jakieś stanowisko wobec tego,** co zaszło w Krakowie, gdyż odbycie wiecu pod gołem niebem i przemawianie do tłumu z trybuny o najważniejszych zagadnieniach polityki wewnętrznej z największą dozą krytycyzmu i nienawiści, **musi mieć swoje konsekwencje i wywołać nowe zjawisko niepokoju i pewnego zamieszania.** Należy oczekiwać, że rząd przez pewne deklaracje czy posunięcia **odpowie organizatorom kongresu krakowskiego.** Władze bezpieczeństwa nigdzie nie interweniowały, ani nie reagowały na **najsilniejsze zwroty, opinje i krytyki.** Należy też

stwierdzić na podstawie obserwacyj, **że członkowie kongresu też zostali zaskoczeni i własnym sukcesem i pewną bezczynnością władz.** To co się słyszało na obradach, musiało w obecnych, patrzących spokojnie i realnie na rozwój wypadków, **wywołać szereg zastrzeżeń, przedewszystkiem ze względu na niezwykłą formę agitacyjną.**

Posunięcie rządu i zajęcie stanowiska jest o tyle potrzebne, że organizatorzy kongresu po dzisiejszem niewątpliwie powodzeniu, już obecnie mówią o potrzebie zwołania jeszcze **szerszego kongresu na jesień,** gdyby ten kongres nie miał dodatnich dla nich wyników. Sukces niewątpliwy polega także i na tem, że **organizatorzy działali prawie bez pieniędzy,** w warunkach niesprzyjających, w upalny dzień i bądź co bądź przy silnej interwencji kontroli policji na drogach i w pociągach.

MIN. KWIATKOWSKI W BRUKSELI.

Bruksela, 29. czerwca. (PAT). Przybył tu minister Kwiatkowski, powitany na dworcu przez posła Rzeczypospolitej Jackowskiego, ministra przemysłu i handlu Heymana, oraz grono osób z kolonji polskiej.

DYMISJA LITEWSKIEGO MINISTRA WOJNY.

Kowno, 29. czerwca. (PAT). Minister obrony krajowej pułk. **Warjakois podał się do dymisji.** Dymisja została przyjęta. Ministrem obrony narodowej został mianowany **b. attache wojskowy w Rydze pułk. Gadraitis.**

REWOLUCJONIŚCI ZAJMUJĄ MIASTA W BOLIWJI.

Buenos Aires, 29. czerwca. (PAT). Donoszą z La Paz, że wojska gen. Blanco da Galinda pobiły oddziały gen. Kundta, poczem wkroczyły do La Paz. **Rewolucjoniści zajmują obecnie wszystkie miasta Boliwji.** Potwierdza się **wiadomość o śmierci gen. Kundta.**

UCIECZKA CZESKIEGO OFICERA NA SAMOLOCIE.

Praga, 29. czerwca. (PAT). W garnizonie ołomunieckim zdezerterował wczoraj **na samolocie porucznik lotnictwa Sechorz** i zatrzymał się na lotnisku w Gandau koło Wrocławia. Według oficjalnego komunikatu, kwestja szpiegostwa nie wchodzi tu pod uwagę, a oficer uciec miał do Niemiec z motywów prywatnych, **będąc bardzo zadłużonym.** Władze czeskie zwróciły się do władz niemieckich z żądaniem zwrotu skradzionego aparatu, oraz wydania dezertera.

57 OSÓB ZGINĘŁO OD PIORUNÓW.

Waszyngton, 29. czerwca. (PAT). W czasie burz, które nawiedziły we czwartek i piątek ubiegły północną część Stanów Zjednoczonych i Kanadę, zginęło ogółem **57 osób od piorunów, lub z powodu wykolejenia się pociągów.**

PIORUN STRZELIŁ W RAFINERJĘ SPIRYTUSU.

Praga, 29. czerwca. (PAT). W czasie wczorajszej burzy **piorun uderzył w zbiornik spirytusu w rafinerji** w Pardubicach, skutkiem czego wynikł pożar, który **zniszczył 30.000 l.** spirytusu, oraz część budynków fabrycznych.

Juljan Eysmond zmarł

Zakopane, 29 czerwca. (PAT.) **W niedzielę, 29 bm., około godz. 4 popołudniu, nie odzyskawszy przytomności pomimo troskliwej opieki lekarskiej, zmarł tu Juljan Eysmond, znany literat i poeta. Ekspedycja zwłok na dworzec kolejowy, a stąd do Warszawy, gdzie nastąpi pogrzeb, odbędzie się w poniedziałek, o godz. 3 popołudniu.**

P. Prezydent Rzeczypospolitej

NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIEM.

Łyngwiany (pow. Święciany), 29. czerwca. (PAT) W niedzielę w dalszym ciągu podróży po Wileńszczyźnie **Pan Prezydent w godzinach porannych przejeżdżał okolicami zaludnionemi w większości przez Litwinów.** P. Prezydent jechał wzdłuż całej granicy litewskiej na długości 75 km.

Umowa żytnia polsko-niemiecka

PRZEDŁUŻONA DO 15. LIPCA

Warszawa, 29 czerwca. (PAT). W toku pertraktacji, które się odbyły w Warszawie w czasie od 26. do 28. bm. między delegatami rządu niemieckiego i polskiego w sprawie przedłużenia zawartej w lutym br. polsko-niemieckiej umowy o wzajemnem uregulowaniu polskiego i niemieckiego wywozu żyta, osiągnięto porozumienie co do wielu zasadniczych kwestji. Co do pozostałych jeszcze punktów odbędą się w najbliższym czasie dalsze rozmowy w Berlinie i w Warszawie. Ze względu na te rozmowy przewiduje się przedłużenie dotychczasowej umowy żytniej na czas do 15. lipca br.

Narady w sprawie zwołania

PIERWSZEGO SOBORU PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE.

Warszawa, 29 czerwca. (PAT.) Dziś nastąpiło w Warszawie otwarcie obrad **narady przedsoborowej,** która ma się zająć sprawą zwołania pierwszego soboru cerkwi prawosławnej w Polsce. Inaugurację narad poprzedziło uroczyste nabożeństwo w cerkwi prawosławnej na Pradze, odprawione przez ks. **metropolitę Dionizego.** Po nabożeństwie przedstawiciele Rządu z ministrem W. R. i O. P. na czele oraz uczestnicy zebrania, reprezentujący duchowieństwo i ludność prawosławną Rzplitej, przeszli do sali posiedzeń Synodu, gdzie ks. metropolita Dionizy otworzył obrady. Na zebraniu pan minister W. R. i O. P. **Czerwiński wygłosił przemówienie,** w którem powitał zebranych przedstawicieli duchowieństwa prawosławnego oraz złożył zgromadzeniu **życzenia powodzenia w pracy nad przygotowaniem i opracowaniem spraw, związanych z cerkwią prawosławną w Polsce przed generalnym soborem.** Następnie zabrał głos ks. metropolita Dionizy, wyrażając radość ze spełnienia się marzeń ludności prawosławnej i wyrażając **rządowi polskiemu podziękowanie za troskę o cerkiew i umożliwienie zwołania soboru.**

Katastrofa wodnopłatowca w Gdyni.

DZIELNY MARYNARZ URATOWAŁ TONĄCEGO PILOTA

Gdynia, 29 czerwca. (PAT) Wczoraj **wodnopłatowiec morskiego dywizjonu** podczas startu w porcie gdyńskim, będąc stale znoszony wiatrem przy bardzo silnym szkwale, **ześliznął się lewem skrzydłem z wysokości kilkunastu metrów.** Obserwator wraz załogą zdołał wyskoczyć, natomiast **pilot por. Baciąga, będąc przywiązanym do aparatu, zaczął tonąć.** Z pomocą pośpieszyła szalupa „Bałtyk", której **marynarz Król, pięć razy nurkując, zdołał wkońcu przeciąć liny i rzemienie i zwolnić rannego pilota,** którego odwieziono do szpitala wojskowego. Aparat doznał znacznych uszkodzeń.

12-sto godzinny pożar

LASÓW METROPOLITALNYCH POD STANISŁAWOWEM.

Stanisławów, 29 czerwca. (PAT.) Dnia 28 bm. o godz. 9 rano wybuchł z niewyjaśnionej przyczyny **pożar w lasach metropolitalnych w miejscowości Długa Polana ad Osmołoda,** który objął przestrzeń zrębów leśnych oraz młodego drzewostanu na **przestrzeni około 26 ha.** W zlokalizowaniu brało udział około 300 osób, pod kierownictwem Zarządu leśnego, z udziałem policji i około 700 ludzi z firmy Glasinger, pod kierownictwem inż. Kisielewskiego. Pożar został tego samego dnia o godz. 21 zlokalizowany. Szkody na razie nieustalone.

Uroczyste zakończenie Kongresu Eucharystycznego.

Poznań, 29. czerwca. (PAT) Noc z soboty na niedzielę spędził **Poznań katolicki na modlitwach.** We wszystkich świątyniach Poznania odbywały się całonocne adoracje. Ulicami miasta zdążały rano **grupy pielgrzymów do kościołów na nabożeństwa,** aby następnie stawić się na wyznaczonem miejscu celem wzięcia **udziału w manifestacyjnej procesji, która miała zakończyć czwartą wspaniałą uroczystość pierwszego polskiego kongresu eucharystycznego.** Około godz. 9 rano czołowa grupa pochodu stanęła na ul. św. Marcina. Czoło tworzyła orkiestra 15. p. ułanów, za nią kroczyła **„Krucjata dzieci",** liczny zastęp młodzieży szkolnej itd.

Przy kościele św. Marcina przyłączył się do episkopatu J. E. ksiądz **legat papieski msgr. Marmaggi,** a za monstrancją szedł **J. E. ks. kardynał Hlond,** dalej przedstawiciel Pana Prezydenta Rzplitej minister Janta Połczyński, przedstawiciel Rządu wiceminister ks. Żongołłowicz, przedstawiciele Sejmu i Senatu, wicemarszałek Czetwertyński i sen. Witold Czartoryski, za nimi wojewoda Raczyński, dowódca O. K. gen. Dzierżanowski, przedstawiciele korpusu oficerskiego, naczelnicy miejscowych władz rządowych i samorządowych, przedstawiciele prezydjum kongersu z marszałkiem Bnińskim i t. d.

Pochód podążył ulicami miasta przy dźwiękach orkiestr i śpiewów ku stadjonowi miejskiemu na błoniach Wildeckich. — Czoło procesji wkroczyło na stadjon o godz. 10, ostatnia zaś grupa dopiero po godzinie 12-tej. Z górą 2.000 sztandarów wyniesiono na olbrzymie boisko i trybunę stadjonu.

Z powodu niesłychanej spiekoty, która szczególnie dała się odczuć w godzinach południowych, **kilkadziesiąt osób z pośród obecnych na stadjonie zemdlało.** Pogotowie ratunkowe interwenjowało we wszystkich wypadkach.

POŻAR GMACHU GIEŁDY W MOSKWIE.

Moskwa, 29 czerwca. (PAT.) Wczoraj **spłonął gmach giełdy pracy w Moskwie.** Pożar powstał w czasie urzędowania. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona. Władze prowadzą śledztwo.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

KRONIKA

30 CZERWCA Poniedziałek Emilji

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 30. czerwca o g. 8 w. „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne — wyst. dyr. Czarnowskiego i L. Wyrwicza.

Wtorek, 1. lipca o godz. 8 wiecz. „Dzielny wojak Szweik", wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza — zniżki ważne.

*

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 30. czerwca o g. 8 w. „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

Wtorek, 1. lipca o godz. 8 wiecz. „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „A gdy nadejdzie chwila rozstania" i dwa dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Listy Nieznajomej".

CHIMERA: „Współczesne dziewczęta".

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot" i „Niema szczęścia".

FATAMORGANA: „Za krew braci" oraz „Jack Coogan".

GRAŻYNA: „Dama w szkarłacie".

KOPERNIK: „Młoda Generacja", II. „Miljonowe panny".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Miasto Cudów".

MARYSIEŃKA: „Młoda Generacja", II. „Miljonowe panny".

OAZA: „Zdeptany kwiat" oraz „Raz w życiu".

PALACE: „VII. przekazanie" z Janet Gaynor, film dźwiękowy.

PAN: Chata wuja Toma".

PASAŻ: „Lotnik w płomieniach" i „Ślub bez dalszego ciągu".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Harakiri".

STYLOWY: „Hygjena seksualna".

UCIECHA: „Boska Kobieta" oraz „Kohn i Kelly w haremie".

—□—

Wiadomości teatralne.

Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek w Teatrze Wielkim „Dzielny wojak Szweik", którego przedstawienia odbywają się z niesłabnącem powodzeniem przy wypełnionej po brzegi widowni.

„Trzykrotne wesele", dowcipna i pełna humoru komedja obyczajowa wypełni widownię Teatru Małego dziś w poniedziałek i jutro we wtorek.

—□—

Z miasta.

Wojewoda lwowski z powodu wyjazdu służbowego do Warszawy nie będzie w dniu 30. bm. udzielać audjencji.

Wśród legjonistów. Dnia 28. bm. odbyło się Zgromadzenie legjonistów w sali Teatru Małego we Lwowie przy udziale przeszło 300 osób. Zgromadzenie odbyło się z inicjatywy Komitetu Organizacyjnego, który postawił sobie za cel natychmiastowe rozwiązanie obecnego zarządu i zamianowanie dla Związku Komisarza rządowego celem przeprowadzenia wyboru nowego zarządu Okręgu. Równocześnie uchwalono zwrócić się w tej sprawie telegraficznie do władz warszawskich, jak również wysłać delegację do władz lwowskich. Deputacja taka interwenjowała w Starostwie grodzkiem. W końcu uchwalono wysłać telegram z wyrazami czci i hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu.

—□—

Komunikaty.

Dyrekcja Miejsk. Kol. Elektr. podaje do wiadomości, że na miesiące lipiec i sierpień br., bilety ulgowe młodzieży szkolnej sprzedawane nie będą.

—□—

Kronika policyjna.

(—). **Włamania i kradzieże.** Stanisław Waśniewski, zam. przy ul. Lelewela 17 doniósł policji, że wczoraj skradziono mu trzy płaszcze wartości 650 zł. — W czasie kąpieli na stawie „Świteź" skradziono wczoraj por. Tadeuszowi Płoskiemu z zamkniętej kabiny papierośnicę srebrną, wartości 100 zł., oraz dwie portmonetki z kwotą 20 zł.

(—). **Potrącony przez auto.** Wczoraj w godzinach wieczornych auto miejskiego Zakładu czyszczenia miasta przejeżdżając ul. Żółkiewską, najechało na praktykanta fryzjerskiego Salomona Menkesa, który doznał złamania lewej nogi i przez Pogotowie ratunkowe odwieziony został do szpitala.

(—). **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Markusa Manbrama za kradzież poziomek w Rynku, Marję Łaniowską za kradzież trzech kop jaj na szkodę Abrahama Grubera i Piotra Mocyka, poszukiwanego za kradzież.

—□—

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także pyjamy z materjałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych — założyła firma Wittels, **składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7.** we własnym zarządzie pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnię i skład bielizny męskiej wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zareklamowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo niskie. Wybór materjałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.

464-?

—□—

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona". Adres w Administracji.

—o—

ZE SPORTU.

Sensacyjne wyniki ligowe.

Lwów, 30. czerwca.

Z powodu nawału materjału politycznego zmuszeni jesteśmy w dniu dzisiejszym ograniczyć dział sportowy jedynie do krótkich informacyj.

POGOŃ — LEGJA 0:0.

Pogoń była drużyną lepszą i przy szczęściu mogła zdobyć obydwa punkty. Sędzia p. Arczyński, bardzo słaby, wykluczył niesłusznie Prasa, wywołując gwałtowne protesty widowni. Pogoń grała bardzo ambitnie i ofiarnie i bynajmniej nie ustępowała przeciwnikowi, który jedynie w obronie odpowiedział oczekiwaniom. Widzów około 4.000.

MISTRZOSTWA LIGI.

***Poznań.* Warta - Czarni 4:0 (0:0).** W pierwszej połowie gra równorzędna, w drugiej połowie Czarni zupełnie upadają na siłach, co wykorzystuje Warta i strzela cztery bramki przez Srokę i Przybysza. Sędzia p. Baranowski. — Widzów 2000.

Garbarnia - ŁTSG. 4:2 (1:1). Znaczna przewaga Garbarni. Bramki dla Garbarni zdobyli: Mazur dwie, Smoczek i Bator po jednej, dla ŁTSG. Królik i Herbstreich. Sędzia p. Adamski. Widzów 1500.

Kraków. Cracovia - ŁKS. 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dla Cracovji uzyskał już w 3 min. gry Kozok. Sędzia p. Gumplowicz. Widzów 3000.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI NA TORZE.

Warszawa. Rozegrane w dniu wczorajszym kolarskie mistrzostwa Polski na torze, przyniosły zwycięstwo Szamocie (ostatnie 200 m. 13 sek.) przed Podgórskim, Puszem, Szymczykiem i Szmidem.

DWA ZWYCIĘSTWA F. T. C. W WARSZAWIE.

Warszawa 28. 6. FTC. (Budapeszt)-Polonja 4:2 (1:1). Koncertowa gra FTC dla którego bramki zdobyli Kohut 2, Takacs i Tolody po jednej, dla Polonji Ogrodziński. Sędzia p. Grabowski. Widzów 5000.

Warszawa, 29. 6. FTC. (Budapeszt)-Polonja 5:0 (2:0). Bramki dla FTC. zdobyli Takacs trzy i Kohut dwie. Sędzia p. Grabowski. Widzów 4000.

POLSKA WYCIĘŻA SZWECJĘ.

Kraków. Rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwecji, zakończył się zasłużonem zwycięstwem Polski w stosunku 30:13 (15:9). Z Polski na szczególne wyróżnienie zasługuje Wojnarowska i Kwaśniewska.

LWÓW PRZEGRYWA Z KRAKOWEM, W STOS. 78:62.

Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 1500 m. 1) Sawaryn (Lw.) 4.22.6, 2) Fiałka (Kr.) 4.23. 4 nowy rek. okr. kr.), 3) Goldfinger (K.), 4) Westfalewicz (Lw.), Punktacja: Kraków 52, Lwów 32.

Bieg 200 m. 1) Czyż (Kr.) 22,2 nowy rek. okr. krak., 2) Wójcik (Lw.) 22.2 nowy rek. okr. lwow., 3) Drużbiak (Lw.), 4) Balcer (Kr.). Punktacja: Kraków 52, Lwów 36.

Skok w dal: 1) Nowosielski (Kr.) 6.44 2) Więckowski (Kr.) 6.39, 3) Cena (Lw.) 5.98, 4) Siwiec (Lw.), Punktacja: Kraków 60, Lwów 37.

Bieg 400 m. 1) Kosiarz (Kr.) 53.8 now.

Skok o tyczce. 1) Lichtblau (Lw.) rek. okr. krak., 2) Wójcik (Lw.) 54.1, 3) Dubena (Lw.) 54.8, 4) Peczak (Kr.), Punktacja: Kraków 65, Lwów 41.

3.48, 2) Kluk (Lw.) 3.38, 3) Gierałtowski (Kr.) 2.35, Punktacja: Kraków 66, Lwów 49.

Rzut dyskiem. 1) Turek (Kr.) 35.91, 2) Kaniak (Lw.) 34.93, 3) Gierałtowski (Kr.) 34.78, 4) Jucha (Lw.), Punktacja: Kraków 72, Lwów 52.

Sztafeta olimpijska. 1) (Lwów) Drużbiak, Wójcik, Dubena, Sawaryn, 3.53.4 nowy rek. okr. lwowsk. 2) (Kraków) Nowosielski, Czyż, Peczak, Kosiarz 3.58.5 nowy rek. okr. krak., Punktacja: Kraków 78, Lwów 62.

Organizacja zawodów **dobra** spoczywała w rękach L. O. Z. L. A. Widzów w pierwszym dniu około 500, w drugim około 1000.

MISTRZOSTWO KLASY A.

Ukraina-Świteź 6:0 (3:0). Ładna gra Ukrainy, dla której bramki zdobyli: Kobziar pięć i Łysyk jedną. Sędzia p. Seeman. Widzów około 500.

Czarni IB-Resovia (Rzeszów) 5:4 (2:2). W pierwszej połowie przewaga Czarnych, w drugiej Resovji. Bramki dla Czarnych zdobyli: Makuch trzy, Michalski i Cybruch po jednej, dla Resovji Krawiec, Hirsz, Klus i samobójcza. Sędzia p. Bitmar. Widzów około 500.

Lechja-Pogoń IB. 2:1 (1:1). Obie drużyny w osłabionych składach. Bramki dla Lechji zdobyli Sobota i Kuncewicz, dla Pogoni Okrutny. Sędzia p. Kral.

Przemyśl, 29. VI. **Polonja-Hasmonea** 4:0 (1:0). W Hasmonei zawiodła zupełnie obrona, a zwłaszcza Birnbach. Bramki dla Polonji uzyskali Studziński dwie, Pogróżek i Tyszarski po jednej. Sędzia p. Teleśnicki. Widzów 500.

Wyniki konkursu sportowego.

Lwów, 30. czerwca.

Zł. 20 — Suchalik Tadeusz, Dobromil.

Zł. 10 — Gwizdałówna Marja, Zyblikiewicza 15.

Zł. 5 — Bickels Wiktor, Sakramentek 18.

Bilety na najbliższe zawody otrzymują: **Feit** Jadwiga, Brzuchowice, **Kräuter** S., Unji Lubelskiej 3, **Kroker** Marjan, Barska 6, **Kutten** R., Krasickich 11, **Lachowicz** Andrzej, Zniesienie Nowe ul. Poprzeczna 32, **Moroz** Jarosław, Kalecza 16 B, **Piechociński** Kazimierz, Czarneckiego 12, **Rewucki** Mieczysław, Wyspiańskiego 8, **Singalewicz,** św. Zofji 6, **Żukrowski** Stan. Kurkowa 11 a.

MEDYCYNA A ZDROWIE
DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ“

O naszej podróży wakacyjnej.

Lwów, 30. czerwca.

O podróży wakacyjnej marzymy przez rok cały, znosimy cierpliwie przykrości szarego dnia, z myślą o odpoczynku i wrażeniach, które nam wakacje wniosą. Podróżować trzeba umieć. A sztukę tę nie każdy opanować potrafi. Do podróży potrzebne są niewątpliwie przedewszystkiem pieniądze. Ale **często mimo pełnego wora złota, wracamy skwaszeni z wakacji, — podróż się nie udała.** Winimy wszystkich i wszystko, nie zdając sobie sprawy z tego, że wina tkwi często w nas samych.

Wyjeżdzając na wakacje, winniśmy zostawić w domu nasze nerwy i to o ile możności już przed wsiadaniem do wagonu kolejowego. Wobec wakacji grzeszymy często już w samym wagonie kolejowym. Gniewamy się bez uzasadnienia na nasze bliższe otoczenie. Oburza nas często, że okienko wagonu jest zamknięte, a innym razem, że jest otwarte, oburza nas nadmiar pakunków umieszczonych nad naszemi głowami, razi nas często bez uzasadnienia nasze towarzystwo, raz jest ono za małe, innym razem zanadto wytworne.

Pobyt w wagonie uważamy częstokroć za jadalnię, w której przymusowo musimy przez cały czas podróży konsumować wszystko to, co nam podano, lub też, cośmy ze sobą zabrali.

Istotnie dziwny przesąd, że w wagonie kolejowym żołądek inaczej pracuje, aniżeli w życiu codziennem i ładujemy bezmyślnie i bez potrzeby ilości, które przekraczają pojemność normalnego żołądka. Panowie, a także i dzieci, uważają często za swój obowiązek zakupywania na wszystkich większych stacjach kiełbasek wątpliwego pochodzenia i piwa w niezawsze czystych szklankach i darzą tem maltretowany i zmęczony żołądek. — Dziwić się też nie należy, że żołądek reaguje na to wszystko, powodując zaburzenia ustroju, zatruwając nam początek wakacyj.

Spoglądając na podróżujących, którzy brudnemi rękoma zajadają olbrzymie ilości rozmaitych wędlin, często bardzo podejrzanego pochodzenia, rozumiemy, że do sztuki podróżowania należy umiarkowanie w jedzeniu w pociągu.

Podróż uprzykrza nam często nieodpowiedni strój. Panią ciśnie ciasny bucik, pana natomiast halsztuk na szyji, zwany pospolicie kołnierzem. Odzież nasza winna być wygodna.

W pociągu jesteśmy często świadkami kłótni na punkcie tzw. przeciągów. Istotnie pod tym względem dziwna przesada, często nieuzasadniona. Przeciąg w pociągu rzadko powoduje zaburzenia ustrojowe, częściej natomiast przyczynia się do oczyszczenia dusznej i nieprzyjemnej, a dla zdrowia szkodliwej atmosfery.

Wyjeżdżać winniśmy o ile możności tylko z rodziną, a nie z dużem towarzystwem. Wolni bowiem od trosk życia codziennego wrażliwsi jesteśmy na wady naszego otoczenia, które uprzykrza nam częstokroć podróż wakacyjną. Towarzystwa obcych łatwo możemy się pozbyć, trudniej to jednakowoż z przyjaciółmi. Wspólna tedy podróż wakacyjna z przyjaciółmi niejedną przyjaźń już zniszczyła.

Układając podróże wakacyjne, zwłaszcza zaś wyjeżdżając za granicę, chcielibyśmy w przeciągu nielicznych tygodni objechać świat cały, nie zdając sobie sprawy, że podróż wszelka z częstą zmianą łóżka, z mnożeniem się wrażeń męczy nas zarówno fizycznie, jakoteż i umysłowo. Bo i pojemność mózgu na wrażenia zewnętrzne jest ograniczona i wszelki nadmiar niszczy, nie pozostawiając właściwych satysfakcji.

Wakacje — to okres wypoczynku i fizycznego i umysłowego — o tem pamiętać winni wszyscy wybierający się w podróż wakacyjną.

Hygieniczne znaczenie wakacji

Lwów, 30. czerwca.

Modna racjonalizacja pracy wymaga od każdego człowieka tak wzmożonego wysiłku, że wakacje są obecnie nie zbytkiem, ale koniecznym wypoczynkiem, jeżeli chcemy podołać czekającym nas zajęciom.

Pod tym kątem widzenia odbywać się muszą nasze wakacje.

Nie wolno nam odbywać wytężających marszów, ale też nie możemy się oddawać bezwzględnemu lenistwu, by spowodować przeszkody w należytej przemianie materji. Człowiek miasta unikać winien hałaśliwych modnych badów, nadużycia alkoholu, rozflirtowanego dancingu, zatruwanie się tytoniem czy koffeiną.

Człowiek miasta szukać powinien otoczenia w cichej i dalekiej wsi, dalekiej od kurzu i huku i poddać tam ustrój swój cały działaniu powietrza, słońca i wiatru, uprawiać sporty, pływać, bawić się jak dziecko. Będąc na wsi, dostosować się należy najlepiej do życia ludności wiejskiej. Wstawać wcześnie, odżywiać się niewyszukanemi potrawami, wcześnie też udawać się na spoczynek. Zmieniając miejsce pobytu, zmieniamy nietylko środowisko, ale zmieniamy także i klimat, do którego musimy się dopiero przyzwyczaić.

Pierwsze tedy dni wakacji poświęcić należy bezwzględnemu odpoczynkowi. I na wakacjach strzedz się należy przesady, zwłaszcza przesady słońca. Należy pamiętać, że słońce jest często lekarstwem, a lekarstwo każde należy przyjmować tylko w ograniczonych dawkach.

Rola much w roznoszeniu gruźlicy.

Lwów, 30. czerwca.

Gdy genjalny badacz niemiecki Koch odkrył prątek gruźliczy, wszczęto badania nad wykryciem nosicieli tych zarazków i zwrócono wtedy uwagę na muchy, które niewątpliwie odgrywają w roznoszeniu tych schorzeń dużą rolę. Żywiono wtedy muchy śliną gruźliczą i przekonano się, że kał much takich, wprowadzony do świnki morskiej, spowodował zatrucie. Aby dokładnie zbadać, jak długo muchy wydzielają prątki gruźlicze, przeprowadzono dokładne badania i okazało się, że wydzielają one przez szereg dni, a prątki gruźlicze w kale much żyć mogą nawet do dni 15-tu. Kał ten drogą prochu dostaje się do powietrza, które następnie sami wprowadzamy do płuc.

Badacze niemieccy, Jakób Klopstock badali muchy z 19 chałup. W trzech chałupach przebywali ciężko chorzy, w dziewięciu lekko chorzy, a w trzech zdrowi. I przekonali się, że kał z domu ciężko chorych zawierał stale prątki gruźlicze, z 9 domów lekko chorych tylko w dwóch wypadkach kał zawierał gruźlicę, a z much z domów zdrowych w jednym wypadku stwierdzono gruźlicę. Badania te wykazują niewątpliwie, że muchy roznoszą **gruźlicę i stąd należy bezwzględnie w tych domach, w których przebywają chorzy z gruźlicą otwartą, muchy tępić.**

Plaga żmij w Polsce.

Lwów, 30. czerwca.

Polska opinja publiczna zaniepokojona została faktem ukąszenia przez żmiję pewnego oficera w ogrodzie Saskim w Warszawie. Wypadek ten nie jest odosobniony i dlatego należy ogół zapoznać z tem zagadnieniem. Węże jadowite oprócz innych zębów mają specjalne zęby jadowite. Zęby te posiadają rowek, lub kanał, mieszczący się w środku zęba, po przez który spływa z gruczołu jadowitego, umieszczonego nad zębem jad.

Pierwsze badania nad jadem wykonał w r. 1843 książę Lucjan Bonaparte. **Jad działa tylko przez ukąszenie, przedostanie się jadu przez usta i przewód pokarmowy zaburzeń toksycznych nie wywołuje, jad uleg osłabieniu pod wpływem słońca.** Jad powoduje zaburzenia miejscowe i ogólne. Zmiany miejscowe polegają na obrzęku, na wylewie krwi w okolicy tegoż.

Obrzęk spowodowany przez ukąszenie gada stopniowo w ciągu kilku dni się powiększa. Obrzęk ten zająć może całą kończynę aż do tułowia. Kończyna staje się fioletowa i bardzo bolesna. Temperatura miejscowa narządu jest obniżona.

W dalszym przebiegu obrzęki takie mogą ulegać powikłaniu, jeżeli wraz z jadem do rany przenikają drobnoustroje, co może prowadzić wtedy do ropienia.

Szczególnie poważne zmiany powoduje jad w ośrodkach nerwowych, zjawiają się omdlenia, utrata świadomości, zjawiają się nudności i wymioty nieraz z domieszką krwi, biegunki. Często występuje bredzenie.

Temperatura ogólna ciała jest podwyższona, po czterech, pięciu dniach następuje albo poprawa, albo i śmierć.

Ukąszenia przez żmiję mają na ogół charakter dobrotliwy. Wedle badaczy francuskich **śmiertelność waha się od 4 do 19 proc., wedle badaczy zaś polskich wynosi śmiertelność tylko 1 proc.** Calmette w r. 1905 zaczął wyrabiać skuteczną surowicę antykocytną przeciwko ukąszeniu wężów jadowitych.

Co uczynić należy po ukąszeniu żmiji?

Bezpośrednio po ukąszeniu należy tę część ciała ponad ukąszeniem przewiązać opatrunkiem, aby niedopuścić do rozprzestrzenienia się jadu przez naczyna krwionośne. Rany przemywać świeżo przygotowanym roztworem podcholorynu wapniowego. Następnie choremu wstrzykujemy podskórnie 20 cm sześc. surowicy, jeżeli to jest dorosły, a 10 cm. sześc dzieciom. Po wykonaniu tych zabiegów można zdjąć opaskę. **Choremu ukąszonemu przez żmiję nie wolno podawać alkoholu,** powoduje on bowiem łatwiejsze wsysanie się jadu, oraz utrudnia działanie surowicy

Letnie przestrogi lekarskie.

Lwów, 30. czerwca.

Owoce jeść powinniśmy o ile możności bez pestek. Pestki bowiem są niestrawne i zawierają w małych ilościach kwas pruski

u śliwek i u brzoskwiń.

Łupy z owoców, oraz pestki nie należy rzucać na chodniki. Łupa taka bowiem stała się już niejednokrotnie przyczyną złamanej nogi.

Owoce i rośliny leśne, mimo pięknego wyglądu są często szkodliwe i trujące i dlatego nie należy brać tych owoców do ust.

Grzyby trujące od nietrujących odróżnia tylko wybitny fachowiec. I stąd tak częste zatrucia grzybami w lecie.

Bawiąc się kwiatami należy przed jedzeniem ręce obmyć, zawartość bowiem soków kwiatów jest często trująca.

Nie należy kwiatów w ustach trzymać, nie jedno bowiem dziwne schorzenie jest wynikiem tej przykrej nawyczki.

W czasie burzy nie należy się kryć pod samotnie stojącymi drzewami.

Ostrożnie z kaktusami.

Lwów, 30. czerwca.

Prof. Stein z Wiednia opisuje nowe schorzenie skórne, wywołane przez kaktusy. Schorzenie to dochodzi do skutku, prawdopodobnie z powodu substancyj zawartych w kolcach kaktusowych. Należy tedy być bardzo ostrożnym przy zajmowaniu się hodowlą kaktusów.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

Nr. 23.

Szarada I.

(Na marginesie ostatnich wypadków w Oleśnie na Śląsku niemieckim.)

(Za rozwiązanie 3 punkty.)

Krzyżacka hydra znów łeb podnosi,
Depce swym butem, mowy zabrania,
Pieśni niewinnej; a wolność głosi!
Maską oblicze chytrze zasłania.

Odwieczny wróg ten **raz-dwa spokoju**
Zawsze zaczepia i prowokuje,
Zagrabić chciałby owoce znoju
I pracy naszej. Lecz niech spróbuje!!

Raz-dwa-trzy ziemi odebrać w walce,
Ani **cztery-pięć** ojczystej mowy,
Której się przeląkł rok temu w „Halce",
Teraz w Oleśnie incydent nowy.

Jakto? Więc nawet **sześć-siedem** naszej
Strach wam tak wielki? Bohaterowie?!
— Jednak lęk wielki tej mocy naszej —
Całość wam twardo Polak odpowie.

Ułożył **Kaz. Denasiewicz.**

Szarada II.

(Za rozwiązanie 2 punkty.)

Już się zbliżają wakacje miłe,
Na które czeka młódź z utęsknieniem,
By się nacieszyć słońca promieniem,
Zaczerpnąć hartu, zdrowie i siłę.

W ciągu całego **piate-szóstego**
Ilez kłopotu, trudu, ślęczenia,
Pracy nad sobą i przemęczenia,
Aby pożytek, korzyść mieć z tego.

Siódme i ósme znoje, nauka
Będą spoczywać przez dwa miesiące,
Młódź w górach, lasach, na świeżej łące
Zdrowej zabawy, wytchnienia szuka.

Wspak **dziewięć-czwarte** wieczorem w halach
Porozniecali dzielni juhasi,
Słuchają gadek uczniowie nasi,
Myśli ich płyną na przygód falach.

— — — — — — — — —

Raz-drugie-trzecie już tę szaradę,
Bo miejsca mało w naszym Kąciku
A tu autorów jest moc, bez liku —
Chociaż Redaktor da wszystkim radę!

Ułożył **Kaz. Denasiewicz**

Igraszki słowne.

(Za rozwiązanie 2 punkty.)

W literze greckiej zaimek = znajdziesz w stajni czy w stodole

*

Spółgłoska (fonet.) + nuta = niezbyt miłe miejsce pobytu.

*

Taniec + spółgłoska (fonet.) + zaimek wskaz. = lichy towar.

*

Spółgłoska (fonet.) + zwierzę domowe = mieszka w Rosji.

*

Samogłoska + pieniądze naszego sąsiada = znajdziesz w Warszawie.

REBUS.

Ułożył M. Budko, Radziechów.

(Za rozwiązanie 2 punkty)



Miesiąc + część składowa samolotu = postrach terminatora

*

Rzeka w Niemczech + zaimek = wstręt.

*

Zaimek + płaz + dwa przeczenia = problem.

*

Zabawa + zaimek wskaz = znajdziesz na strychach.

Szarada.

Ułożył St. Szufel.

(Za rozwiązanie 2 punkty.)

Wśród Czytelników radość niemała:
„Poranna" nowy **pięć-szóste** dała,
który **raz-dziesięć** zdawna szeroko,
gdyż jest atrakcją każdego roku.
Wręcz **trzecie-czwarte** już krążą o nim,
więc do udziału w nim wszyscy gonim.

— — — — — — — —

Wzrok rozmarzony, wesołe **trzy-dziesięć**
już nam się marzą własne **dwa-trzydziesięć**
na własnym dachu — siedzisz w ogrodzie,
ośm-siedm na stole, w przyjemnym chłodzie,
możesz z sąsiadem pogawędkę wieść,
czy po wakacjach wyższy będzie **sześć**
wspak **osiem-dziewięć,** które żonka miła
z zaoszczędzonych pieniędzy kupiła.

— — — — — — — —

Marzenia tylko?... najśmielsze marzenia
los sam kapryśny w rzeczywistość zmienia.

Przekładanki.

(Za rozwiązanie 1. pkt.).

Pierwsze - drugie, słabość dokuczliwa, **drugie - pierwsze,** kucharka używa.

Pierwsze - drugie, to królewskie imię, **drugie - pierwsze,** w Kodaku i filmie.

*

Gdy pani **pierwsze - drugie** piękna i postawna,
znać, że w niej dobra **drugie - pierwsze** dawna.

Szarada.

(za rozwiązanie 1 punkt).

I dziś jeszcze, jak to wiecie,
na wsi, gdy kto **drugie - trzecie,**
to nie **pierwsze** innej rady,
jak iść w swoich przodków ślady:
woła: **pierwsze - drugie - trzecie.**

Zagadka zgłoskowa.

(Za rozwiązanie 2 punkty.)

Ze zgłosek podanych poniżej utworzyć pięć wyrazów. Wyjmując z każdego wyrazu kolejno po trzy stojące obok siebie litery, otrzymamy rozwiązanie.

Ka — ki — ko — ku — la — le — licz — łak — po — sie — sior — wi — wie — wil — wy.

Znaczenie wyrazów: 1) postrach dzieci, 2) ułomny, 3) województwo w Polsce, 4) drobne ozdóbki, 5) miasteczko w Polsce.

*

Rozwiązania z naklejonym na kopercie kuponem nadsyłać należy najdalej do soboty dnia 5 lipca w południe pod adresem Redakcji.

Później nadesłane rozwiązania absolutnie uwzględnione nie będą.

Rozwiązanie zadań z nr. 22.

Szarada: Mazurki.

Igraszki słowne. Deptak, lewjatan, obrok, docent, jaszczurka, boa, pokora, waliza, beton.

Szarada-list: Pozdrowienie z Niemirowa.

Kryptogramy: Nie urodzi sowa sokoła. — Przez posły wilk nie tyje.

Logogryf: Ibis, delta, adres, cech, zakaz, Ateny, sold, porty, kurja, toga, Orest, Rumun, bosy, córka, Hekla, zero, narty, aktor, mewa, Ibsen, Essen, Nemo, Irena, elita, molo, banan, ekran, doza, zięba, ircha, Eros, winda, Tatry, sala, całun, impas, gaza, potok, rubin, fara, chrom, kraty. — **„Idą czasy których znamieniem będzie wyścig pracy".**

*

Za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań z nr. 21** uzyskali po 11 punktów pp.: M. Szczepanikówna, Z. Studzieniecki, St. Szufel, J. Korczyńska, H. Mielańska, J. Lewicka, „Murzyn", „Elpe", A. Loegierowa.

*

Za trafne rozwiązanie **wszystkich zadań z nr. 22** uzyskali po 11 punktów pp.: St. Dołęgowski, Z. Studzieniecki, M. Szczepanikówna, M. Budko, A. Loegierowa.

Odpowiedzi Redakcji.

„Kade": Rozwiązania z nr. 21 niekompletne. Drohobycz znów stracił 4 cenne punkty! Uwagi co do anagramów postaramy się ile możności brać w rachubę. W rozwiązaniach z nr. 22 brak jednego kryptogramu, a rozwiązanie logogryfu niekompletne. Za przesłany materjał dzięki. **A. S.:** Skoro tak koniecznie, zatem podajemy, ale ....w odpowiedziach redakcji: „jarmark + samogłoska + dowcip + samogłoska = miejscowość historyczna". Konia z rzędem temu, kto to odgadnie, że ma to być Targ-o-wic-a! Naprawdę, z igraszek słownych robi pan „wice"! **Mir. B.:** Dziękujemy, rebus pójdzie, szaradę trzebaby nieco przerobić. Czy można?

Kącik rozrywkowy
KUPON do Nr. 23
„Gazety Porannej"

Jak się ludzie kochają we Włoszech

Samobójstwo z obawy przed wygaśnięciem miłości.

Uparci wrogowie życia.

Lwów, 30. czerwca.

(=) Od kilku dni ma Medjolan rzadką **sensację**. Ludność tamtejsza nie przestaje mówić o pewnej

niesamowitej historji,

jaka zdarzyła się w tem mieście.

Rzecz jest w tem, że pewna para kochanków postanowiła **odebrać sobie życie**. 36-letnia aktorka operetki, a zarazem markiza **Józefa Malassi**, urocza acz mocno „jesienna" blondynka i 21-letni student nauk handlowych, **Karol Delli**, przystojny i sympatyczny, acz mocno nerwowy brunecik.

Poznali się, spodobali sobie, zakochali się. **Żyli szczęśliwie** kilka **miesięcy**. Niedawno nastąpił **pewien takt**, który dowodzi, że to promienne szczęście nie było tak promiennem, jak się na pierwszy rzut oka zdawało...

Jak w romansie

Pewnego dnia Józefa dała portjerce swego domu **list oraz paczkę** i prosiła o przechowanie tych rzeczy, mówiąc, że **wyjeżdża na parę dni**. Nazajutrz po południu wróciła w towarzystwie swego Karola, a w godzinę potem posłaniec wręczył portjerce list następującej treści: „Kochana Emmo! Wiem, że byłaś mi zawsze życzliwą, proszę cię, **spełń moją ostatnią wolę**. Otwórz paczkę, którą ci powierzyłam wczoraj wieczorem i uważnie przeczytaj list. Pani Józefa".

Portjerka otworzyła paczkę. Znalazła w niej klucze od mieszkania oraz **banknot 1000 lirowy**. W liście przeczytała, że pani Józefa i pan Karol **postanowili odebrać sobie życie.**

Pani Malassi prosi, by ją pochowano wystawnie i dodaje, że pogrzeb jest już obstalowany, trzeba tylko zapłacić **osiemset lirów**, co ma uczynić portjerka z owej tysiączki, a z pozostałych **200 lirów ma kupić kwiaty na grób samobójców**. Przeprasza portjerkę za subjekcję i daruje jej na pamiątkę **2 pierścionki**, które znajdzie na toalecie.

Przerażona Emma pędzi co tchu na górę i wpada do mieszkania markizy. Na łóżku w pokoju sypialnym leży pani Józefa i jej luby, mocno przytuleni do siebie. Na stoliku stoją **dwie puste flaszeczki od weronalu oraz butelki „Marsalu" i „Wermutu"**. Obok leży bilet: **„Kto sprofanuje moją pamięć, będzie przeklęty po wieczne czasy i zginie!"**

Emma pędzi po lekarza i wraca z nim na górę. Pakują kochanków do samochodu i jadą z nimi do szpitala. Tutaj lekarz robi samobójcom jakieś zastrzyki, które odnoszą **piorunujący skutek. Kochankowie budzą się i przecierają oczy.**

Karol nie chce nic mówić... Za to pani Józefa opowiada, że zatruwała życie swemu najdroższemu **ciągłemi obawami** o to, że on ją przecież kiedyś

porzuci,

a Karol znów zatruwał życie swej lubej **ciągłemi podejrzeniami, że ona go zdradza.**

Ponieważ nie mogli żyć spokojnie, a kochali się strasznie, więc postanowili razem umrzeć.

Tak skończył się **pierwszy akt tej tragedji.**

W kilka dni potem znów targnęli się na życie. Znów ta sama historja. Znowu przerażona Emma z krzykiem wpada do mieszkania markizy. Znowu leżą spleceni na łożu, znowu weronal. Znowu pakują ich do auta, znowu pędzą z nimi do szpitala, znowu lekarz robi zastrzyki.

Tym razem sytuacja jest **groźniejsza**. Kochankowie zażyli mocniejszej dozy weronalu. Karol obudził się, ale Józefa jeszcze śpi. Śpi już kilka dni i zachodzi obawa, że może wcale się nie obudzi.

Tak kochają się ludzie we Włoszech...

Jaki mężczyzna może podobać się kobiecie?

Opinja uczonego i publicystki.

Dwie sensacyjne książki.

Lwów, 30. czerwca.

(=) W Ameryce ukazały się dwie **sensacyjne książki**, które rozważają nieśmiertelny temat **wzajemnej grawitacji płci**. Przedmiotem ich nie jest jednakże kwestja doboru naturalnego, albo zagadnienia procentu pierwiastka kobiecego w mężczyznach lub męskiego w kobietach. Zarówno amerykański psycholog, **Charles Delley**, jak dziennikarka i publicystka, Antonina **Benfai** zaniedbują rozważania ściśle psychologiczne i zajmują się tematem o wiele skromniejszym, bo tylko stosunkiem **sympatyj kobiecych do fizycznej strony mężczyzn.**

Chodzi poprostu o odpowiedź na pytanie: **Jakiej powierzchowności mężczyźni podobają się najbardziej kobietom?** Jest to kwestja o tyle skomplikowana, że należy rozstrzygnąć ją zarówno co do **wymiarów wzdłuż jak i wszerz.** Co więcej, umysł współczesnego człowieka nie zadowoli się prostem stwierdzeniem faktu, lecz domagać się będzie **filozoficznego**, a przynajmniej **przyrodniczego** uzasadnienia.

Ciekawa motywacja.

Uczony amerykański, stwierdzając, że kobiety wolą

mężczyzn wysokich,

dopatruje się przyczyny tego zjawiska **w przedhistorycznych warunkach życia**, kiedy mężczyzna musiał walczyć z siłami przyrody, co łatwiej mu przychodziło, o ile był **wysokiego wzrostu.** Ale rozumując w ten sposób, możnaby stwierdzić, że mężczyźni dlatego lubią **małe kobiety,** ponieważ mniej potrzebują pożywienia i więcej zostawiają dla mężczyzn... Autorka amerykańska jest zwolenniczką

mężczyzn niskich,

ponieważ są **zdolniejsi.** Wszyscy wielcy duchem byli przeważnie mali wzrostem, że wspomnimy choćby Napoleona. Fenomen ten można bardzo wytłumaczyć, o ile sięgniemy do **fizjologji greckiej.** Otóż Grecy uważali, że siedliskiem rozumu jest nie **mózg**, lecz **serce.** Wysocy ludzie tracą zatem więcej **energji** na cyrkulację krwi niż ludzie niscy, którzy zużywają ją na procesy myślowe.

Niemniej interesujący jest **drugi argument** zwolenniczki niskich mężczyzn. Otó w miłości kobiety jest zawsze dużo **instynktu macierzyńskiego** który raczej może znaleźć ujście wobec mężczyzn niskich niż wielkoludów.

Pani Benfay oburza się na powieściopisarzy i nowelistów, którzy czynią swoimi bohaterami mężczyzn **smukłych i zgrabnych.** Jest to jej zdaniem **fałsz**, który zawdzięczamy zawiedzionym w miłości **autorom-grubasom. —** Co prawda — według spostrzeżeń Amerykanki — tędzy mężczyźni są **bardziej ponętni** od szczupłych. Niski człowiek staje się z biegiem czasu okrągły, a **w kulistości jest zawsze wiele piękna** — oznajmia z mimowolnym humorem pani Benfay: „Zapytajcie — radzi — zmysłowej kobiety około 30,a ona powie wam, jak Cezar, choć nieco w innem znaczeniu, że **woli mężczyzn grubych"...**

Ale mimo „naukowych" wywodów pani Benfay okazało się, że jej opinje są najzupełniej odosobnione. Przeciw temu wyrokowi wystąpiły Amerykanki, nie piszące książek i oświadczyły, że typem ich jest **młody, smukły bohater Prerji.**

Lepszy czasem tygrys niż zając

ZAJĄC GROŹNĄ PLAGĄ ARGENTYNY.

Lwów, 30. czerwca.

(=). Wiadomo ogólnie, jak wielką plagą dla rolnictwa i hodowli owiec w **Australji** południowej stały się **króliki**, wprowadzone tam przed kilkudziesięciu laty **z Anglji.** Pisaliśmy już również o niebezpieczeństwie, wywołanem dla rolnictwa czeskiego przez niezwykłe **rozmnożenie się szczura piżmowego,** sprowadzonego już przed kilkunastu laty przez pewnego amatora z Kanady.

Obecnie w jednym z miesięczników zagranicznych znajdujemy ciekawe szczegóły o pladze, jaką stały się w Argentynie **zające.**

Na kilka lat przed wojną konsul niemiecki Rosario z prowincji Santa Fe, **Tiedgen** puścił na estancji Hansa w pobliżu **Canada de Gomes** pewną ilość zajęcy niemieckich. W niewielu latach zające tak się rozmnożyły, że stały się **prawdziwą plagą okolicy.**

To samo powtórzyło się w prowincjach **Buenos Aires i Cordoba.** Pewien Francuz sprowadził przez swego rządce **dwa samce i 10 samic zajęcy z Saksonji.** W ciągu 6 lat z tych 10 zajęcy powstało **tak liczne potomstwo,** że choć lisy i koty pampasu, ptactwo drapieżne i węże wyrządzały zającom wiele szkody, potomstwo przybyszów **rozpowszechniło się** na olbrzymich przestrzeniach prowincji najbliższych.

Nie pomogły również polowania urządzane przez **gauchów**, tak wspaniale władających bolasem, ani też polowania **psów zdziczałych.** Po 4 latach zastanawiano się już nad tem, czy nie byłoby warto wywozić do Europy

zamrożone mięso

zajęcy, które karmiąc się na wiecznie zielonych pampasach, w łagodnym klimacie Argentyny, stały się większe **i tłustsze,** niż ich bracia europejscy. W rok później musiał rząd argentyński **uchwalić prawo,** uznające zające

za plagę,

którą tępić należy wszelkiemi możliwemi środkami bez względu na porę roku.

Aby zmniejszyć liczbę płodnych zwierząt, urządzane są na stepach

wielkie polowania gromadne

w ten sposób, że dwóch gauchów konnych ciągnie po ziemi drut stalowy, długi na 100 m. Za drutem, pośrodku łuku, utworzonego przez włokący się drut, idą **strzelcy,** pochód zamykają **konni gauchowie** z bolasami. Zdarza się nieraz, że podczas takich polowań pada trupem po

100 tysięcy zajęcy,

a ponieważ nie sposób zużyć tyle mięsa i tyle skórek zajęczych, zabite zające grzebie się w długich w tym celu wykopanych rowach.

Gdyby nie takie środki **zaradcze**, zające rozmnożone z małej liczby sztuk sprowadzonych z Europy, **zniszczyłyby pampę argentyńską.**

Na marginesie.

Wrażenie z cmentarza Orląt.

Od Redakcji: P. Zdz. Olszewski, uczeń z Rabki Zdroju, przysłał nam poniższe wspomnienie, wyniesione ze zwiedzania Lwowa i jego pamiątek. Zamieszczamy je, jako wyraz pięknych i dla naszej młodzieży godnych przemyślenia uczuć.

Lwów, 30. czerwca.

Szedłem... Słońce rzucało złociste gorące promienie, które muskały kwiaty, wysuszały rosę perlącą się w zielonych liściach. Wiosna powróciła. Cała natura tchnęła świeżością i szczęściem. Malutkie promyki, przedzierające się przez drzewa i krzewy, otaczały jakby nadziemską aureolą groby, te kochane groby małoletnich dzieci Lwowa.

Bzy spoglądały dumnie z góry. Szczęśliwe. W ich ramionach spoczywają Oni — mali bohaterowie, Oni — godni synowie Ojczyzny, Oni — zwycięskie Orlęta. Szczęśliwe bzy, dające cień mogiłom. Szczęśliwy wiatr, który chłodzi je swem aksamitnem tchnieniem, szczęśliwe kwiaty, w których płyną soki małych męczenników.

Była cisza. Zgrzany upałem usiadłem. I oto zobaczyłem młode Orlę, idące mężnie z karabinem na spotkanie wroga. Widziałem, jak dzielnie walczył, jak z okrzykiem „Niech żyje Polska!" ruszał, by swą niedorosłą piersią osłaniać Matkę Ojczyznę. Widziałem niedole i głód, jakie panowały wśród tej dziatwy, znoszącej je iście po męsku. Wreszcie — tu ból ścisnął mi duszę — z serca tego dziecka przebitego kulą, popłynęła gorąca, niewinna krew.

Nakoniec zobaczyłem siebie, swoje życie, swoje dobre i złe czyny. Czem byłem? Niczem. Czem jestem? Pot wystąpił mi na czoło, łzy stanęły w oczach. „Niczem" — jak echo odbiło mi się w duszu. Czem będziesz? Nie wiem, nie wiem, może niczem. Czy dorównasz temu, nad którego grobem siedzisz? Łzy popłynęły mi z oczu. Zrozumiałem zbyt późno. Ocknąłem się, szybkim ruchem zerwałem i padłem na kolana. Zrozumiałem, że popełniam świętokradztwo, siedząc wobec prochów bohaterów.

Błagałem przebaczenia. I to jedno moje „Ojcze Nasz", niech Wam Dzieciom będzie na chwałę.

Zdzisław Olszewski.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 30. czerwca 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Krakowa: Najnowsze wydawnictwa" omówi dr. Adam Bar. 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z „Gastronomji" w Warszawie. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Najnowsze zdobycze wiedzy ścisłej" — wygł. prof. Ludwik Wygrzywalski. 19.45 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Operetka „Córka pani Angot" K. Lecocqa. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja, Wacław Elszyk dyr., oraz soliści: Helena Sawicka sopr., Al. Wasiel ten. i inni. 22.00 Transmisja z Warszawy: Fejleton p. t. „Życiorys X Muzy" — wygł. p. dr. Bernard Szarlitt. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LONDYN 22.40 Muzyka kameralna. **KRÓLEWIEC** 20.00 Recital Stefana Frenkla skrzypce. **KALUNDBORG** 22.05 Muzyka operowa. **GLIWICE** 21.00 Irena de Noiret śpiew. **HAMBURG** 20.30 Wieczór Czajkowskiego. **FRANKFURT** 19.30 Konc. p. t. „Serenada". **BUKARESZT** 20.00 Koncert kameralny kwartetu Teodo resco. **BERLIN** 20.30 Koncert radjork i radjochóru. **LANGENBERG** 17.30 Koncert. **MEDJOLAN** 20.30 „Il conne ory" — opera Rossiniego. **WIEDEŃ** 20.00 Kwartet Rose. 21.05 „Scherz, List nud Rache" — sztuka muz. Egona Wellesza. **PARYŻ** 17.45 Recital pianisty Yvesnat.

Wtorek, 1. lipca 1930.

LWÓW. 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Warszawy. Odczyt krajoznawczo - turystyczny. 18.00 Transmisja koncertu solistów z Warszawy. Wykonawcy: Marja Błochówna skrz., Wiga Marcinkowska śpiew i prof. Ludwik Urstein akomp. 1. H. Vieuxtemps: Koncert skrzypcowy d-moll, a(Andante, b) Adagio religiesse, c) Allegro. 2. a) Massenet: „Łzy" z op. Werther, b) Brahms: 1) Oda saficka, 2) „Jak melodje" — odśpiewa p. W. Marcinkowska. 3. a) L. Różycki: Nokturn 2-gi, b) M. Elman: Eili — Eili, c) Fr. Kreisler: Siciliana — odegra p. M. Błochówna. 4. a) P. Czajkowskiego: Pieśń cyganki, b) A. Greczaninow: Step — odśpiewa p. W. Marcinkowska. 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Transmisja z Opery warszawskiej „Straszny dwór" opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

LIPSK 21.00 Trzy jednoaktówki Wilh. Lichtenberga. **LONDYN** 20.45 Koncert radjoorkiestry. **GLIWICE** 20.30 „Radjo przybywa na wieś". Sceny ludowe. **BRNO** 20.00 Koncert ork. **HAMBURG** 20.00 „Dziewczę nadreńskie" — operetka Brennecke'go. **FRANKFURT** 19.30 „Cosi fan tutte" — opera Mozrata. 23.30 Recital fortepianowy Marji Preiss. **BERLIN** 18.40 Koncert popularny. 20.30 Skrót opery „Jan z Paryża". **MOTALA** 20.15 Koncert Syme pod dyr. Adolfa Wiklunda. **RZYM** 21.02 Koncert. **PRAGA** 20.00 Recital fortepianowy Marji Jirakowej-Mrazkowej.

BILANS

Powszechnego Zakładu Kredytowego

Spółdz. z ogr. por. we Lwowie za czas od 1. IV. 1928 do 30. VI. 1929.

Rach. bilansu: Stan czynny: Kasa 1205.07, Efekty 129.192, Odbiorcy 2.083.382.66, P. K. O. 5.80278, Ruchomości 13484, suma stanu czyn. 2233.066.51. Stan bierny: Interesenci 2.073.273.55, Wkładki oszczędnościowe 24.031.46, Udziały 37.800, Fundusz rezerwowy 368, Akcepty 15.368.50, Rezerwa na straty z powodu storn 25.000, Czysty zysk 57.225, Suma stanu biernego 2.233.066.51.

Rach strat i zysków: Straty: Rach. amortyzacji 3370.99, Rach. kosztów handl. 180999.58, Rach. płac 151.580.47, Rach. prowizji 96249.94, Rach. odsetek 193.995.41 Rach. podatków 32.555.54, Rach. różnic kurs. 1826.34, Rach gazety 404.77, Rezerwa na straty z powodu storn 25.000, Czysty zysk 57.225, Suma strat 743.208,04, Zyski: Rach. efektów 743.208.04.

Ruch i stan członków i udziałów: W czasie obrachunkowym przystąpiło członków 44, ilość udziałów 378, wystąpiło członków 0, udziałów 0. Stan na dniu 30. czerwca 1929 członków 44, ilość udziałów 378.

Członkowie Zarządu: F. Pöltner m. p., G. Mukarovsky m. p. Księgowy N. Reischer m. p. 6068

MAGISTRAT KRÓL. ST. M. LWOWA.
L. M. 48933/30.
W. III. We Lwowie dnia 28. czerwca 1930 r.

Ogłoszenie przetargu.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót konserwacyjnych i adaptacyjnych w realnościach Gminy miasta Lwowa.

Formularze ofertowe nabyć można w Ekonomacie Magistratu, Ratusz II. (komplet za cenę 5 zł.) w godzinach od 11-tej do 1-szej. Informacje udziela Wydzia III. Magistratu, drzwi Nr. 115.

Termin składania ofert i deklaracji naznacza się na dzień 8-go lipca 1930 o godzinie 12-tej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

6129-2 MAGISTRAT.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 15 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia cyfrowe i kolorowe dodatkowo 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej", Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI